

GAZETA LWOWSKA.

We Srode

N^{ro}. 122.

25. Października 1826

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

— Z Wiednia. —

Wczoraj o godzinie 1szey z południa racył N. Pan nowo mianowanemu Kawalerowi złotego Runa, Xięciu Fryderykowi Xaweremu Hohenzollern, Jenerałowi jazdy i Prezydentowi Rady Woienney Nadwornéy, w tajnym Gabinecie radnym, w przytomności znajdujących się naywyższych i wysokich Członków tegoż orderu, ozdobionych znaniem onegoż, i przy assystencyi Cesarzkiego Dworu, zawiesić na szyi ozdobę tego orderu, poczem tenże miał od Cesarza Jęgomości i wszystkich obecnych Członków, tę łaskę, i rzyjąć przepisaną akoladę.

— Z Węgier. —

Gazeta Preszburgska z d. 13. Października donosi: Dzisiaj rozpoczęło się winobranie. Powietrze przed kilku dniami dżdżyste, chłodne i posępne, od onegdaj suche, może wesprze nadzieię błogiego winobrania. (G. Wied.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyia.

Oto jest Manifest wyszły w Moskwie dnia 16/28. Września, o którym namieniliśmy w Numerze 119. Gazety naszej:

M a n i f e s t.

Ustała wątpliwość, którą Rossyia miała ieszcze względem niestusznęy i raptowney zaczepli. Miesiąc cały nie mogła się namyśleć, iżby to być mogło, aby Władca Persyi śród pokoju i przyiaźnych układów, bez ważnego powodu do sporu, nawet bez pozoru do uzalenia, a bez uprzedniego oświadczenia się, miał swemu rozkazać woysku granice Rossyi naruszać, takową napadać i roznosić po nię bunt i wojnę. Jednakowż to tak naturalne mniemanie, było błędnem. Nie był to, iak Rossyia w swoim umiarowaniu i dobroci dopuszczala, jeden z owych barbarzyńskich ludów na granicy naszey, który ię przypadkowo przekroczył, byłoto same woysko Perskie, które niespodzianie uderzyło na nasze stanowiska, i posunęło się w środek naszych prowincy granicznych. Nie iesztio iakibądź niespokoyny naczelnik, który ie wiedzie przeciwko roz-

kazom Szacha; iesztio iego własny syn, domniemany dziedzic Tronu, który onem dowodzi, który tym napadem kieruie, który do tego łączy wzemowanie do buntu. Rossyia zmuszona, przemoc odeprzeć przemocą, i woynę woyną wyrugować, poczytalaby za obowiazek w oczach Europy usprawiedliwić się z obwinień, na których Persyia mogła opierać potrzebę tego ostatniego środka, gdyby znała tego Państwa zażalenia, lub gdyby one nawet odgadnąć zdołala. Atoli, chociaż nieznanne ię są: tak przedmiot, iakoteż przyczyny tego sporu, który ię bron ma rozstrzygnąć, Rossyia ograniczając się na wystawieniu krótkiego rysu swoich stosunków z Rządem, który ię zaczepia, okaże, czyli mogła spodziewać się takiego naruszenia traktatów i wszystkich zasad prawa narodów.

W chwili, kiedy wielkopomny tryumf uwieńczył ową zgodę, która Europeyski ład stały ocaliła i pokóy światu nadała, usilowania Rossyi pobłogostawiła Opatrzność i w wojnie, którą z Persami prowadziła. Kilka prowincy Perskich woysko Rossyyskie zdobyło, i kiedy Persyia w skutek zwycięstwa tego woyska żadała pokoju, podpisany został między obudwoma Państwami w d. 12. 24. Października 1813 Traktat w Gulistanie. Traktat ten od owęy epoki tworzył skazówkę ich wzajemnych stosunków. Podług zasady *status quo ad praesentem* oznaczył on stan ich wzajemnych posiadłości i włożył na Rossyię względem Dworu Teheranskiego tylko dwa istotne obowiazki, mianowicie: 1) iako prawego dziedzica Korony Perskięy uznawać tego syna Szacha, którego Monarcha ten sam wybierze; 2) wspólnie z Kommissarzami Perskiemi, uskutecznić demarkacyią nowych granic, iakie traktat w Gulistanie oznaczył prowincyiom, przez które Państwo Rossyyskie powiększyło się. Pierwszy z tych warunków dopełniony został przez Rossyię z naysumienniejszą dokładnością, a skoro Gabinet Petersburgski dowiedział się, że Feth Ali przeznaczył Następcą swoim syna swojego Abbas Mirzę, pospieszył, uznać w nim prawa domniemanego Dziedzica Tronu, iakim go postanowienie Oyca mianowalo. Drugi warunek dał powód do nieiakich trudności, i naytówniejsza nie była ieszcze załatwioną, gdy Rossyię dotknęła boleść z utraty wielkiego Monarchy, który ię pomysłność i ię

)(

sławę tak wysoko wyniósł. Jednakże układy stawiały ciągle, nawet w mniej ważnych okolicznościach dowody owego umiarkowania, owę prawości, które zawsze politykę Cesarza Alexandra znamięnowały. Podług jego rozkazów przy układach z Persyją miał być zachowywany ów systemat pokoju, przyjaźni i wzajemnej życzliwości, którego Gabinet jego trzymał się względem wszystkich Mocarstw zagranicznych. Jego Posłowie i Ajenci na Dworze Teheranu otrzymali przepisy, tak zapewne postępować, iżby Szach, jego Dziedzie i jego Ministrowie przekonali się mogli, że Rossyja nie myśli o zdobyciach, że tylko pragnie spokojności i dopełnienia traktatów. Wszystkie Rossyjskie Władze w Georgii, odebrały zalecenie, tak urządzić swoje postępowanie i środki, iżby Persyi nie dano przez to słusznego powodu do podeyrzenia lub skargi. Na koniec w sporze, który między obiema stronami powstał, ponieważ Persyja, od czasu iak ustąpi kroki nieprzyjacielskie, osadziła między rzekami Czudów i Kapanak-Czay położoną krainę, traktatem w Gulistanie wyraźnie Rossyi oddaną, a Rossyja ze swojej strony postawiła poczty na ważkim kawałku kraiu, który w stronie północno-zachodniej wody jeziora Gokdsza od gór wzdłuż tychże dziei; Cesarz Alexander, daleki zaprzeczać prawom Persyi do tego punktu, nie żądał nic więcej, za zwrot ich, iak równoczesnego oddania należącego mu się obwodu, lub uczynił przełożenie, ten sam bogaty i urodzajny obwód, za ową mianowicie w rozciągłości daleko mniej znaczną krainę nad brzegami Gokdszy zamienić, którego sucha i uboga ziemia żadnego innego nie nadawała wynagrodzenia, iak tylko sąsiedztwo jeziora. Przełożono Dworowi Perskiemu odpowiedny projekt demarkacyjny. Po długich objaśnieniach, które jednak żadnem nieprzyjemnym zdarzeniem nie zostały przerwane, zbliżyły się zdania w Marcu 1825, i kiedy Bóg Cesarza Alexandra do siebie powołał, wszystko zdawało się zapowiadać, że to spokojne rozpoznanie bliższym jest swojego celu. Cesarz Mikołaj, dziedzic zasad swojego dostojnego poprzednika, zajął się gorliwie w jego wstępować ślady. Już w miesiącu Styczniu upoważnił ón Jenerała Majora Xięcia Menżykowa z nadzwyczajnym Poselstwem do Persyi, aby Szachowi i jego synowi, Abbas Mirzie, ogłosić swoje na Tron wstąpienie, i sam napisał w tój mierze własnoręczne do nich listy, ułożone w najprzyjaźniejszych wyrazach, objawiające życzenia, widzieć istniejące traktaty zachowywane i pokój ustalony, Xiążę Menżyków był nawet umocowany względem iedynego pytania, które zwłóczyło demarkacją granic, wejść w ugodę, wyżey namienio-

ny projekt zamiany na nowo przełożyć, lub, aby interesa Persyi lepiej ieszcze zaspokoić i zamiaary-Rossyi w tój prawdziwym wystawić światło, do punktów już przez Persów osadzonych, dodać ieszcze część obwodu Taliszyn. W instrukcyjach jego zalecono mu dalej: »przekonać Szacha, i Xięcia Następcę o rzetelności zamiarów Cesarza Jegomości, okazać onym siłę połączonej sprawiedliwością i umiarkowaniem; dowieść im, że wspólnym jest interesem Państw obu dwóch, złączyć ściśle przez pokój między nimi utworzony węzeł, zniszczyć wszelkie ich podeyrzenie; nakoniec przekonać ich, że Cesarz Mikołaj, idąc za przykładem swojego dostojnego Brata, życzy sobie iedyne dokładnego utrzymania traktatu Gulistańskiego.« I na to poselstwo odpowiedział Dwór Teheranu wojną! Główne zdarzenia, które nastąpiły, są już znane. Xiążę Menżyków za przybyciem swoim na granicę, przyjęty był z największym uszanowaniem. W Tauris wyrządził mu Abbas Mirza honory i czynił mu przyjacielskie zapewnienia. Niebawem potem udał się do obozu w Suttanii, aby tam w obecności Szacha dopełnić rozkazów Cesarza. W tój samej chwili objawia się raptowne poruszenie w Persyi. Abbas Mirza spieszy przedzić Posła Cesarza Jegomości do Suttanii. Wojsko Perskie ciągnie ku naszym granicom; stanowiska, które wojsko nasze zajmuje, napada i zmusza je cofnąć się; nieprzyjaciel kraj Rossyjski nachodzi. Cesarz o tych nieprzyjaznych czynnościach uwiadomiony, chce je naprzód przypisać nieposłuszeństwu iakiego Perskiego Dowódcy, który zapoznał zamiary swojego Monarchy, i żąda, aby niezwłocznie złożony został z urzędu Sendar Erywanu, który zdawał się mu być pierwszym do zaczepki. Atoli, gdy rozkazy te nadeszły do Georgii, wykonanie onych nie było podobne, i pytanie już rozstrzygnięte. Abbas Mirza, powracając z obozu pod Suttanią, objął sam dowództwo nad wojskiem Perskiem. Już część do Rossyi należący prowincyi Karabagh osadził; zachęcał do buntu; emissaryjusze wspierają go we wszystkich prowincyjach między mahometanśkimi poddanymi Cesarza Jegomości. Odezwy głoszą wojnę Religii. Takie postępowanie nie powinno nysć kary. Rossyja wypowieda Persyi wojnę. Oświadcza ona, iż ponieważ traktat Gulistański złamany, nie wprzód złoży broń, aż przez zaszczytny i trwały pokój osiągnie rekomyją zupełnego na przyszłość bezpieczeństwa i sprawiedliwe wynagrodzenie. Dań w Moskwie d. 16./28. Września 1826.

(Buletyny od wojska Georgijskiego do następującego Numeru odkładamy.)

Dnia 12. Września nadeszła wiadomość do Akermunu o koronacji Cesarza Jego Mości. Dnia następującego spalono wielki sztuczny ogień, na którym znajdowali się także Tureccy Pełnomocnicy w umyślnie dla nich przygotowanym namiocie. Hrabia Woronzów był w dniu wspomnianym w Odessie. (G. Wied.)

Wiadomości z Grecyi.

Gazeta powszechna z d. 26. Sierpnia, którą właśnie odabraliśmy, udziela następującego raportu o wypadkach pod Atenami z dnia 20. Sierpnia, który, chociaż Grecy, w szczególnym sposobie, przypisują sobie w nim zwycięstwo, iednakowoż wiadomości o skończeniu téj potyczki z naszym dawniejszém podaniem (mówi Dostrzegacz Austr.) zgadzaia się (zobacz Ner. 115. Gaz. n.)

„Nauplia d. 26. Sierpnia 1826“

»W przeszłym Numerze donosiliśmy o bitwie w d. 18. t. m. zaszły, a teraz donosimy o drugiey, która w d. 20. t. m. przypadła.«

»Przechwalaiaący się Kiutajer w d. 18. pobity, chciał klęskę naprawić zwycięstwem. Zebrawszy ztąd więcéy woyska, iak pierwszego razu, zachęcony i wzmacniony przez Omera Baszę z Karisto, (który dniem przed bitwą wieczorem z wielką siłą z nim się połączył) wyruszył przeciwko naszym z liczną piechotą i 2000 ludzi iazdy. Zaledwo zeszło słońce, gdy się rozpoczęła bitwa, przez cały dzień z wielką wytrwałością i ziajtrzeniem z obiedwóch stron trwiająca. Nieprzyziaciel acz liczniejszy, maaicy więcéy iazdy i dostateczną artyleryją, nie mógł naszych nawet ze stanowisk wyprzeć, nie mówię iuz, aby ich miał do nicieczki zmusić. Preciwnie, Grecy, nie maaic iazdy i zaledwie 4 dział, wyszli ze swoich stanowisk i walczyli pieszo przeciwko iędzcie na otwartym polu. Takiéy bitwy, mówia sami Dowódcy, nie było od początku wojny. Nierówni tak co do ilości, iakoteż co do iakości woyska, ponieważ nieprzyziaciele oprócz tego ze liczniejsi, tyleż równie mieli iazdy, na którey Grekom w otwartym polu zupełnie zbywało. Nierówniteż i co do ognia; bowiem gdy nieprzyziaciele więcéy i większe działa mieli i granaty rzucali, Grecy mieli tylko 4 dział, a nawet z tych czterech nieszczęściem u dwóch potamały się lawety, tak, że tylko ze dwóch strzelano i to z mniejszych. Atoli podczas, gdy we wszystkich nierównościach zachodziła, tak co do siły walczących, iakoteż broni, iednakowoż nieprzyziaciel został znowu zwyciężony i znaczną poniósł szkodę; albowiem nie przesadzając, utracił w téy bitwie więcéy iak 1200 ludzi w zabitych, a bez wątpienia miał ieszcze więcéy rannych, podczas gdy z naszych mieliśmy tylko 70 ludzi w zabitych i raniionych. Narzekanie nieprzyziaciela trudne do opisania. A-

man (laska, pardon) rozlegało się po całym nieprzyziacielskim woysku. W téy bitwie dowiedli Grecy wielkiey miłości honoru i waleczności, nie ustępowali nieprzyziacielowi na krok i okryli stawa imię Greckie.«

»Ponieważ zaś wieś Chaidari, w której nasi stali, położona na równinie, iak iuz namieniliśmy, a takie stanowisko nie iest dla woyska nie maaiciego iazdy, nadto, że stanowiskoto odległe było od składów w Salamis, i zapasy żywności iak i woienne musiały być daleko z Eleusis zrowadzane, co wielką sprawiło trudność, oprócz tego w mieyscu tém cierpiano niedostatek wody, artykułu dla woyska w gorącey porze roku tak niedodzownego — zatem wszyscy Jenerałowie iednomyślnie uchwalili przeprowadzić woysko na inne dogodniejsze mieysce. Tymczasem osądzono wyruszyć do Eleusis i tam nad obraniem główney kwatery naradzić się. Wyruszenie to do Eleusis nastąpiło w nocy z d. 20. na 21. Sierpnia. To poruszenie, gdyby przez inne regularne woysko było wykonanem, obiawiałoby klęskę nie zwycięstwo; ale to do nas nie można stosować, ponieważ iak sposób woiowania Greków przeciwko Turkom zupełnie różni się, tak różnia się także woienne ich poruszenia*), a w kilku dniach będzienmy mieli radość z doniesienia tak o mieyscu nowéy główney kwatery, iak i o nowém świetnem zwycięstwie. Sami Dowódcy piszą z Eleusis do Rządu: »Naszym iedynem celem iest takie zaić stanowisko, któreby do zguby nieprzyziaciela naywięcéy przyczynilo się; i mamy nadzieię przy boskiej pomocy i modłach Oyczyzny, iż nieprzyziaciel żałować będzie, że wstąpił na świętą Grecyi ziemię, a dla tego nie żądamy więcéy nic, iak chleba i amunicyi.« Ludzie, którzy tak walecznym sposobem ku Oyczyźnie przyięci i napelnieni honoru, nie potrzebują obcey zachęty do wypelnienia swoich świętych obowiązków.«

W końcu Gazety powszechnéy Greckiey z d. 25. Sierpnia umieszczono: »Po drugiey bitwie Kiutajer i Omer Basza Karisto odwiedzili Pana de Rigny, stojącego ze swoją fregatą na kotwicy w Pireus. Jenerał Karaiskaki, który o tém nie wiedział, udał się także w tym samym zamiarze na fregatę; a tak zeszło się razem przypadkiem dwóch (trzech) Wódzów. (D. Au.)

Ameryka Hiszpańska.

Gwiazda udziela Okólnika Rządu w Para-

*) Ktoż sobie nie przypomina mieysca w buletynie woyska Francuzkiego o klęsce pod Lipskiem, w końcu którego wyrażono: „Zwycięzkie Francuzkie woysko przybywa do Erfurtu, iako woysko pobite.“
Przyp. Do. Au.

gnay, do wszystkich Komendantów prowincyjnych. List ten ze Stolicy Assumption z d. 28. Czerwca b. r. zawiera: »Opatrzność postawiła Paraguy w takim stanie, iż nie zemiściła się umartwień swiego Kommissarza do Europy wysłanego. Zato uzyskał kray środku, ukarać ludzi, którzy przeszkodziłi rozwinieniu się systematu neutralności kraiu.«

»Jedna z tych istot, które dla tego tylko są Apostołami równości, aby istotnie tyranom pochlebiać mogły, była tyle zuchwałą, iż pokazała się w mieście Yrapua w Paraguy, pod pozorem poselstwa ze strony Rządu Hiszpańskiego do Naczelnika w Paraguy. Atoli, że człowiek ten nie był w stanie wywieść się paszportem i listami wiaryźelnymi i przekonany oświadczeniem swoich towarzyszy, iż miał porozumienie z buntownikami, którzy przybyli w roku 1821 na okręcie Hiszpańskim do Buenos-Ayres, zatem takowy został stracony.«

»Oraz Rząd zapobiegając większemu nieszczęściu wraz z zezwoleniem na ten krok, rozporządził, aby wszyscy, którzyby pod tym pozorem stawili nogę na ziemi Paraguyjskiej, powinni być śmiercią karani. Niemniéj wszyscy, którzyby odbierali listy ściągające się do polityki, powinni ie pod karą śmierci złożyć w ciągu trzech dni i t.d. (G. Wied.)

Wniosek w Senacie Meksykańskim uczyniony aby zamknąć wszystkie loże wolnych mularzy, po wielu rozprawach został odrzucony. Zaś mocą wyroku zakazano najsurowszemu nie wpuszczać Hiszpańskich poddanych do Meksyku.

Podług wiadomości z la Guayra z d. 3. Siernia, miasta Maracaibo i Kartagena podług przełożenia Paeza, miały się ogłosić za systematem federacyjnym. (D. Au.)

Brazylia.

Listy z Rio de Janeiro donoszą o pogłosce, że eskadra Brazylijska na rzęce la Plata odnieść miała stanowcze zwycięztwo nad Buenos - Ayreyckami. (D. Au.)

Portugalia.

Gazeta Rządowa zawiera wyrok przeciwko sprzedającym Gazety po ulicach. Tylko te wiadomości mogą być ogłoszone, które się istotnie znajdują w Gazetach, a ogłoszyciele powinni być opatrzeni pozwoleniem i złożyć rękomią za swoje postępowanie.

Gwiazda donosi z Lizbony z d. 20. Września: »Wszystka załoga w Almeidzie przeszła do

Staréj Kastylji w d. 16. i 17. Września, mając Gubernatora z rodziny Silveira, i dwóch szefów brygady na czele. Przejście to nastąpiło w kierunku Ciudad-Rodrigo. Do Orensy przybyło także kilku innych zbiegów Portugalskich. Ogółem liczą zbiegów Portugalskich, którzy przeszli do Hiszpanii, na 2 do 3000 ludzi.

Załoga Tny, twierdzy na granicach Galicyi, strzelała niedawno do okrętu Portugalskiego, płynącego rzeką graniczną między obudwoma Państwami, a który, iak się zdaie, sądziła być okrętem towarowym przemycającym. Mieszkańcy Walencyi, Portugalskiego Tny, miasta naprzeciw leżącego, tak się tém postępowaniem oburzili, iż zbrojnie chcieli ińż wkroczyć w kray Hiszpański, czego iednakże Władze Hiszpańskie nie dopuszczaly. (G. Wied.)

Zjednoczone Niderlandy.

Po ściślejszém badaniu okazało się, iż szkodę w Ostendzie można bez przesady na 3 miliony Złt. Nid. szacować. Było to szczęściem flamandzkim (iak tam zwykle mówią), że w czasie eksplozyi wszystkie drzwi prochowni otwarte były, inaczéy całe miasto doznałoby było tegoż losu co koszary. Liczba rannych wynosi 226 osób. Kamienie o trzy ćwierci godziny drogi padały; a huk słychać było w Flissyndze i Dunkierce, tudzież 12 godzin drogi na morzu. O przyczynach eksplozyi krążą zatrważające wieści, którym nawet imaginacya ludzka wiary zaprzecza. Miały nawet ińż aresztowania z téj przyczyny nastąpić. Sierżant, który nappierwszy poczuł zapach hubki, zwrócił na to bacność Porucznika, i obadwa z największym pośpiechem uciekali. Lecz gdy przybyli na koniec sąsiedzkich koszar, ińż eksplozya nastąpiła. Sierżant ma rękę i nogę złamaną, Porucznik zaś ciężko raniony. Inni cały ten wypadek przypisują niebaczności; znaleziono bowiem nogi z trzewikami podkutymi gwoździemi żelaznymi. — (D. Au.)

Królestwo Obojéj Sycylii.

Dostzegacz Tryestański zawiera podług listów z Messyny z d. 6. Września uwiadomienie Królewskiego Rządowego Delegata A. Vaccaro z d. 3. Września w treści, że nie podlegające oczeniu ekspedycye owych artykułów, które oświadczone były na konsumecyją Messyny, ustaie i te artykuły, iak w każdéy innéy gminie, podlegają cłu wchodowemu, atoli po odtrąceniu, które mający wysić Patent cłowy przepisze. Powyższe listy dodają, że ten środek dotkliwym stał się dla handlu Messyny, i między kupcami rozniósł smutek.